

Jak uwolnić parkingi od handlarzy samochodami?

Napisano dnia: 2021-10-02 11:45:33



ZŁOTY STOK (inf. wł.). Na rynku od jakiegoś czasu daje o sobie znać problem, z którego rozwiązaniem samorząd miejski sam sobie nie poradzi. Chodzi o blokowanie miejsc postojowych samochodami sprowadzanymi w celach handlowych przez kogoś, kto się tym zajmuje. Pojazdy potrafią pozostawać przez kilka dni, przez co np. interesanci ratusza nie mają gdzie zaparkować. Sypią się więc skargi.



Na złotostockim rynku trudno jest zaparkować auto

Podczas niedawnego posiedzenia jednej z komisji Rady Miejskiej Złotego Stoku jej członkowie podjęli temat niedostępności części parkingów w centrum miasteczka. Zdopingowali ich do tego zmotoryzowani mieszkańcy, którym nie podoba się to, że osoby zajmujące się ściąganiem aut na sprzedaż właśnie nimi blokują przestrzeń. Dzieje się tak na rynku, ale i w obrębie placu Kościelnego. Indagowani w tej sprawie policjanci przyznali, że nie mają możliwości nakazania komuś usunięcia tych stojących pojazdów, bo są ubezpieczone i posiadają tablice rejestracyjne. Również burmistrzynie przyznała, że jest to swego rodzaju gordyjski węzeł. Nawet posiłkowanie się zapisami monitoringu niewiele da poza tym, że zauważy się, iż te samochody co kilka dni są przestawiane z miejsca na miejsce.

Swoją drogą osoba prowadząca ten zmotoryzowany proceder za nic ma poprawne relacje z mieszkańcami starówki, skoro nie reaguje na ich uwagi. Za nic też ma innych kierowców, którzy chcieliby zrobić zakupy np. w sklepach na ul. Wojska Polskiego. Co z tego, że przyjadą na rynek, jeśli nie ma wolnego miejsca nawet na kilkunastominutowy postój.

*- Jedną z możliwości rozwiązania sytuacji jest wprowadzenie płatnego parkingu, jednak wcześniej gmina musiałaby ponieść koszty związane z zakupem i instalacją urządzeń, zaś później - z egzekwowaniem należności. W takiej sytuacji mieszkańcom ze wskazanego rejonu musielibyśmy udzielić zwolnienia w opłatach za parkowanie aut - mówi burmistrzynie **Grażyna Orczyk**. - Inna opcja, to wskazanie przez gminę innego miejsca na pozostawianie samochodów sprowadzanych na sprzedaż, tyle że klóciłoby się to z prawem...*

Nie ma innego wyjścia, jak uaktywnienie w takim przypadku działań urzędu skarbowego. I to nie tylko w przypadku Złotego Stoku, bo z tym problemem boryka się więcej miast. Skoro ktoś zajmuje się handlem pojazdami i czyni to kosztem innych, to warto sprawdzić, czy prowadzi to pod szyldem i płaci podatki adekwatnie do liczby transakcji. Niewykluczone, że tym sposobem zmniejszy się liczba aut zalegających tygodniami czy miesiącami na ogólnie dostępnych parkingach, a już szczególnie w centrach miejscowości.

(bwb)